

Jebać ksywki, tutaj liczą się tylko nawijki  
Pozdro dla Jeźyc, Grunwaldu i wszystkich penerów z Wildy  
To nie plejada gwiazd, nie spoczywamy na laurach  
Stare Miasto, Nowe i Ratajska awangarda  
Rapowa petarda; tu niejedna rozkraczewska  
Uprawia miejski fitness, między klubami przebieżka  
Niejedna zdrowia ścieżka na tych osiedlach od dziecka  
Każdy chłopak łapie szlif jak na bulwarze Crenshaw  
A krzywki budzą niesmak w naszych żyłach płynie błękit  
Jeśli nie będziesz w porządku, to padlinę pożrą sępy  
997 kontra uliczne przekrety  
Chcesz się tutaj wozić? Żeby Ci nie poszło w pięty!  
Postrzelano na Jeźycach, to był dość upalny lipiec  
Dwa tygodnie wcześniej wydaliśmy z Aciem nową płytę  
Będąc aktywnym kibicem, jeszcze chodziłem na matę  
Dziś ma ksywa i pasywa powiązane z innym światem

Ja zapraszam Cię do Richtown!  
To po prostu miasto Ryśka  
Mamy tutaj prezydenta nie burmistrza  
Witamy w Richtown!  
Zapraszamy Cię do Richtown!  
Wjeżdża paka zajebista  
Oto na spontanie całkiem gruby freestyle  
Witamy w Richtown!

Witam was w mieście, którego nie trzeba szukać na mapie  
Tu nie jednego życie zmusza, więc rusza na patent  
Co druga suka szuka tutaj frajera na papier  
Bywa, że frajer ci puka dupę nazywa się bratem  
Niełatwo komuś zaufać, uważniej dobieram pakę  
Cały czas uliczna fucha, muzyczna droga jest szlakiem  
Jak walisz na psiarni z ucha to jesteś rura nie raper  
Niech młoda szkoła też słucha, bo skończy z kutasem w japie!

Go, Go SLU! Tańczą jak na weselu!  
Lewa, prawa, lewa jak polewamy to wyzeruj!  
Długa droga do celu, w zaganiarę wyceluj!  
Gruba, biała skara, para khakiesów do cortezów!  
84 w peselu, psy nie znają adresu!  
Białe naje do dresu, lompy nie z caritasu!  
P do N fabryka snów, znika kilka stów!  
Hiperdynamika słów, ja u Rycha znów – Richtown

Wcześniej nie było dane wbić Ci na głośnik takim składem  
Kiedy w opcji spadek w razie co wiem za kim stanę  
Dziś wszystkie ośki razem a nie że konflikt stale  
I sędzia żaden się nie pyta kurwa jakim prawem  
Osiedle to nie bajka a życie nie spektakl  
Co dziś na Narodowym typie zapiera dech w piersiach  
Sam gonie farta, wiesz jak jest jeszcze jebnie  
Masz No Name Life Style RPS Enterteymment

Nowe pokolenie robi jak Kanye tu top deale  
Liczą każdy fenig, doceniają tą chwilę  
To chyba eugenika homo sapiens pcha bile  
Nie kalkulują, tylko liczą papier na sztos wille

Dla nas to jest tak inne, zupełnie nieprawidłowe  
Co bywało niewinne, teraz jest paliatywne  
Liczy się tylko biznes, jak bardzo on ma mi  
Nie zawsze co klika się raperom szarga opinię  
Chłopaku Rich Town, motywacji speech down  
Ważne, żeby być tam, gdzie chciałby być klaun  
Bi-Bitch, calm down, szacunek ludzi ulicy  
Zyskujesz zdobywając wszystko, gdy startujesz z niczym  
Młode typy pamiętają, kto to top dealer  
Rapowane skille przemyca na pro-file  
Dwie dekady w branży słuchają tu audiofile  
Run, run, nieprzerwanie robimy The Pillage

Ja zapraszam Cię do Richtown!  
To po prostu miasto Ryśka  
Mamy tutaj prezydenta nie burmistrza  
Witamy w Richtown!  
Zapraszamy Cię do Richtown!  
Wjeżdża paka zajebista  
Oto na spontanie całkiem gruby freestyle  
Witamy w Richtown!

Bo to ten typ z kolorową palmą od swagu  
Robię dym! Z moimi Sicarios do celu  
To jest Poznański styl nie zmieniam barw dla zasięgu  
Od lat taki sam ciągle, pozdrawiam wszystkich penerów  
To jest Cartel pierdolone UFO  
Latino Geng kto ma kurwa w Polsce takie flow?  
Od Piątkowa po Jeżyce słucha cały blok  
Mocny towar nasze życie wokół Głucha Noc

To Richtown styl szemrany mówią bloki Winogrody  
Jutro wstanie nowy dzień, każdy dzień tu jest jak szachy  
Ciągle zyski albo straty ze mną mordo wariaty  
Jak chcesz być pewny współnika to go sprawdź kilka razy  
Niesie się na barkach Poznań dla niewiernych koszmar  
Raz dojechał na psach lipę to go kurwa odpal  
To kamienice, bramy dobrych ludzi witamy  
Logo skład pozdrawiamy, jadą psy to się nie znamy

Dużo pieniędzy, duże miasto  
Kroją kilogramy pasty tak jak ciasto  
Noszą kosy, niejedną latą z klamką  
One wpadały tu kiedyś na szybkie jebanko  
Jestem z miasta gdzie pyty są pod blokiem  
Goniłem tam tyty i piłem wodę z sokiem  
Szybko się ukręcam, bo społeczniaki z okien  
Obcinają ciągle nie chce skończyć z wyrokiem

Jestem czołówką w Poznaniu choć udają że mnie nie widzą  
Moim celem spychaniem tych obłudników ze szczytu  
Daj trochę czasu i bitów i kwitu, outfitów i featów  
I zrobię z ignorantów sito  
Miałem 17 lat mówiłem będę wysoko  
Dzisiaj niedowiarki muszą zwrócić mi honor  
Teraz udają że mnie nie znają  
Bo muszą zwrócić mi coś czego nie mają

Ja zapraszam Cię do Richtown!  
To po prostu miasto Ryśka  
Mamy tutaj prezydenta nie burmistrza  
Witamy w Richtown!  
Zapraszamy Cię do Richtown!

Wjeżdża paka zajebista  
Oto na spontanie całkiem gruby freestyle  
Witamy w Richtown!

Stara szkoła i otwarty umysł lecę jak małolat  
Chyba dzwonię do Magiery bitem mózg mi ugotował  
W całym Poznaniu fyrtle gdzie możesz wpadać na dżoja  
A od bogactwa talentów w podziemiu to boli głowa  
Jeszcze na scenie zrobię hałas dopiero pierwsza połowa  
Pajęczyna zdjęta tylko za pomocą słowa  
Szacunek do człowieka tak mnie West Side tu wychował  
Poznań - Rich City - pełne pasjonatów rapu zobacz!

No prawie nie śpię a tyram  
Taka to jest Poznańska pyra  
Zrywam z wyra gdy drina dopija pijak  
Gdy witam syna noc dopiero mija  
Wdycham poranny zapach wolnego miasta  
Ludzie w maskach czy ludzie w kagańcach?  
Wiesz, Szacunek ludzi ulicy  
Pudel też pies, ale chodzi na smyczy

Wychowałem się w Poznaniu, był on dla mnie pierwszym domem  
Pierwszym schronem, gdzie szponciłem i mówiłem: "Nie utonę"  
Na ulicy przy trzepaku w piaskownicy nasze bazy  
Małe szkraby i penery, często nie dopiłem kawy  
W czasach tej zarazy pozostało tylko echo  
Echo, echo, dobijali trumny wieko  
Gdy wylało się już mleko, nie ma co się zastanawiać  
Tylko działać na poważnie i to życie poukładać!  
Poznań moim w moim sercu, choć już dawno tam nie mieszkam  
Co drugi na ulicach to rapowy przestrzał  
Rap! Pozdro Rychu i pozdro chłopaki!  
A nasze teksty to nie są kurwa bajki!

Jestem stąd, jestem stąd, jestem stąd  
Poznań moim miastem, Jeżyce to mój dom  
Tu cicho sza tam cicho, szaro brudno  
Witam na Staszica gdzie nigdy nie było nudno  
Biedni i bogaci dwa światy  
A dziwka z parteru kurwi się z żonatym  
Dwa małolaty, bit, majk, statyw  
Dwa małolaty tak wchodzi do gry  
To Peja z Icemanem i nasz pierwszy G-Shiit!  
Dla konfidentów wjeb!  
To J do E, nigdy nie braliśmy jeńców  
Weź wypierdalaj, nie wywołuj incydentów

Ja zapraszam Cię do Richtown!  
To po prostu miasto Ryśka  
Mamy tutaj prezydenta nie burmistrza  
Witamy w Richtown!  
Zapraszamy Cię do Richtown!  
Wjeżdża paka zajebista  
Oto na spontanie całkiem gruby freestyle  
Witamy w Richtown!